

## UWAGI METODYCZNE O KRONICE KLASZTORNEJ I JEJ PROWADZENIU

Treść: 1) Motywy skłaniające do pisania kroniki, 2) Znaczenie kroniki, 3) Pojęcie i cel kroniki, 4) Niewłaściwe traktowanie i błędne prowadzenie kroniki, 5) Wygląd zewnętrzny kroniki, 6) Treść kroniki, 7) Styl kroniki, 8) Postawa wobec faktów, 9) Czas zapisywania zdarzeń, 10) Osoba kronikarza.

„Pytaj się starego wieku, i dowiedź się pilnie o pamięć ojców, wczorajsi bowiem jesteśmy i nic nie wiemy, gdyż dni nasze na ziemi jako cień” (Job. VIII, 8—9).

### 1. Motywy skłaniające do pisania kroniki.

Motywów tych szukać można w samej naturze człowieka. Każdy człowiek, zastanawiając się nieco wnikliwiej nad życiem swoim, jasno uświadamia sobie tę wielką prawdę, wyrażoną zwięźle przez apostoła, iż „gościem jest tylko i przechodniem”<sup>1)</sup> na ziemi. Przejęty tą myślą uważniej przygląda się światu i sobie. Widzi, jak rozpadają się w gruzy niewzruszone, zdawałoby się, potęgi i wielkie dzieła geniuszu ludzkiego, jak nieuchronnie przemija wszystko, co go otacza i niszczy to, w co tyle kładł może przywiązania i starań. Uświadamiając sobie z kolei, że i on sam wciągnięty jest w nurt tego powszechnego przemijania i zmian, że jego myśli twórcze, tak żywe nieraz uczucia, tak potężne czyny zapadają się w niebyt przeszłości i czasem tylko odezwą się jeszcze wyblakłym wspomnieniem, zdając sobie jasno sprawę, że życie jego także nieodwołalnie mija.

---

<sup>1)</sup> 1 Piotr 2, 11.

Nie poprzestaje jednakże człowiek na tym prostym skonstatowaniu niszczącej siły czasu. Znajduje w swej naturze jakiś pęd do przeciwstawiania się jej i do przedłużania jakby swego bytu ziemskiego. I oto, aby to życie swoje doczesne niejako nadal utrzymać, by istnieć nadal po śmierci w pamięci potomnych, chwytą nieraz za pióro i przekazuje przyszłym pokoleniom wiadomości o sobie, o swym życiu i działalności. Wtedy zdaje się człowiekowi, że słusznie może powtórzyć za starożytnym poetą: „non omnis moriar“<sup>2)</sup>). I w tych to ogólnych właściwościach natury ludzkiej, w tym dążeniu do przezwyciężenia czasu, szukać można naturalnych pobudek skłaniających ludzi do pisania swych wspomnień, do pisania pamiętników i autobiografii.

Podobną dążność da się zauważyć również i w życiu zbiorowym, z którego pod uwagę bierzemy tu tylko społeczność zakonną. W życiu zakonnym silniej jeszcze i wyraźniej niż w życiu jednostki, stojącej poza zbiorowością, daje się zauważyć to najgłębiej świat przenikające przemijanie, ta powszechna zmienność. Zmieniają się w mniejszym lub w większym stopniu budynki klasztorne. Zmieniają się mieszkańcy klasztoru. Pokolenie zakonne mija za pokoleniem w wielowiekowym pochodzie. Wciąż nowi przychodzą, by znów ustąpić miejsca innym. Zmienia się również różnorodnie kierunek i zakres działalności klasztoru. Zakon przeżywa różne chwile: radosne i smutne, chwile rozkwitu i stagnacji. Pracami rozlicznymi znaczy swe istnienie. Ale to wszystko mija... Ginie w otchłani czasu... Jak życie, czyny i myśli każdego człowieka.

Każde pokolenie, uświadamiając sobie krótkość swego istnienia, ograniczony wycinek czasu, w jakim je Bóg umieścił, dochodzi do przekonania, że nie jest tylko błyskawicą, która przecina momentalnym błyskiem dzieje zakonne i ginie bez echa w otchłani czasu i zapomnienia. I stąd w życiu zakonnym, wplecionym w nurt przemijania, daje się również zauważyć pęd do utrwalenia dziejów. Pęd ten jest nieraz bardzo silny a zarazem konieczny, bo utrzymanie pamięci istnienia

---

<sup>2)</sup> Q. Horatius Flaccus, *Carm., lib. III, 30.*

i pracy minionych pokoleń to kwestia utrzymania jedności w życiu zakonnym, jego ciągłości i tradycji. Bo życie zakonne to nie tylko prosta suma tylu a tylu generacji. To pokolenia zakonne, które już zeszły z widowni i te, które obecnie żyją i te, które jeszcze przyjdą w przyszłości, stanowią jakby ogniwa jednego nieprzerwanego łańcucha. Zwartą całość. Jedność spójną, świadomą i odpowiedzialną. Zakon to jakby jedna osoba, jedno życie. W przeciwnym razie zakon staje się zlepkiem osamotnionych, wyrwanych z większej całości generacji, samych dla siebie niezrozumiałych — luźnym zbiorem poprzerywanych ogniów. Przestaje być jednością. I stąd właśnie świadome tego pokolenie bieżące nie pozwala zniknąć całkowicie mijającej terażniejszości, chwytą ją jeszcze żywą i przelewa na papier ważniejsze wypadki. W ten sposób realizuje ono stale głębokie i wymowne hasło Pliniusza Młodszego ujęte w słowa: „Quatenus nobis denegatur diu vivere, relinquamus aliquid quo nos vixisse testemur”<sup>3)</sup>).

Istnieje w człowieku jeszcze i inna naturalna dążność. Odpowiada ona analogicznie poprzedniej, stanowi drugi przynależny jakby do niej człon. Człowiek mianowicie nie tylko pragnie przekazać przyszłym pokoleniom wiadomości o sobie, ale także zupełnie samorzutnie stawia sobie pytania dotyczące przeszłości. I tak w życiu klasztornym niejeden zakonnik, zdając sobie sprawę z krótkości swego indywidualnego istnienia, mimo woli samorzutnie zwraca swe myśli do społeczności, do której należy. Pragnie poznać przeszłość zakonu i klasztoru, w którym żyje. To zainteresowanie jest spontaniczne i naturalne. Patrząc codziennie na mury kościoła i klasztoru, mimo woli pyta, kiedy one powstały, kto był ich twórcą, kto mieszkał tu i pracował w przeszłości. Co o życiu dawnych mieszkańców klasztoru można się dowiedzieć? Czy przeszli oni bez większego śladu i tylko wydeptane kamienie posadzki świadczą o ich istnieniu? Czy też zapisali się godnymi uwagi czynami? Na pytania te nieraz nie potrafili uzyskać odpowiedzi. Czując żal do tych co przeszli za brak wia-

---

<sup>3)</sup> *Lib. III. Epist. 7, 14.*

domości nie chce, by takie zarzuty skierowano kiedyś przeciw niemu. Pokolenie obecne, świadome swej wspólnoty z przeszłością zakonu i odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, stara się dać wyraz swej trosce o wspólne dobro, utrwalić jej rezultaty i dlatego pisze o sobie, zostawia przyszłym pokoleniom trwałe ślady po swym życiu, upamiętnia swe prace i dążenia.

Te dwie naturalne dążności człowieka społecznego (dążność do przedłużania swego życia w przyszłości i nawiązania do życia przeszłości) stanowią jeden z tych właśnie pierwiastków, które jednoczą poszczególne pokolenia zakonne w jedną nierozzerwalną całość. W tych dążeniach można także dopatrywać się powodów pisania kroniki zakonnej. Być może, z powyższych pobudek stale skłaniających poszczególne jednostki w życiu zakonnym do notowania zdarzeń z biegiem czasu pisanie kroniki klasztornej stało się powszechnie przyjętym zwyczajem. Prawie wszystkie klasztory, już w początkach swego istnienia notowały samorzutnie godne uwagi, zrazu luźne, fakty z różnych dziedzin klasztornej i pozaklasztornej życia. Z czasem wiadomości takie zapisywano w sposób bardziej zorganizowany i systematyczny i wtedy dopiero powstały pierwsze właściwe kroniki zwane „*Liber memorabilium*”, „*Chronicon*”, „*Archivum*” itp. Zwyczaj ten uświęcony tradycją stał się potem obowiązkiem moralnym, mającym na celu zachowanie ducha zakonu i pielęgnowanie go przez wieki. W konsekwencji, w uznaniu wielkich dążeń i wartości tego rodzaju kronik, zwyczaj ten znalazł swe miejsce w przepisach i konstytucjach zakonnych. Wszystkie zakony na przestrzeni swych dziejów wprowadzają i kontynuują kroniki zakonne, doceniając wielkie ich znaczenie.

## 2. Znaczenie kroniki.

Kronika, o ile jest prowadzona metodycznie i umiejętnie, posiada doniosłe i wielostronne znaczenie w życiu klasztornym. Znaczeniem swym obejmuje kronika dwie wielkie dziedziny: informuje i uczy.

A. Przede wszystkim kronika informuje o przeszłości.

a) Opowiada o powstaniu klasztoru, o jego początkach, pierwszych zakonnikach, o dobrodziejach, którzy nie szczędzili grosza na fundację i rozbudowę, o losach klasztoru w ciągu wieków, o wielu wybitnych zakonnikach, odznaczających się świętością życia, nauką czy zdolnościami organizacyjnymi itd. W ten sposób kronika zaspakaja naturalny w życiu niejednego zakonnika pęd do poznania przeszłości.

b) Kronika ma także znaczenie jako wartościowe źródło historyczne. Historyk zamierzający kiedyś po upływie lat opracować monografię jakiegoś klasztoru, w pierwszym rzędzie pytać będzie o kronikę, ona mu bowiem dostarczy najbardziej wartościowych wiadomości do poznania przeszłości klasztoru i jego mieszkańców. Na jej podstawie będzie mógł historyk odtworzyć wiernie całokształt wewnętrznego i zewnętrznego życia klasztoru.

B. Kronika, przedstawiając obiektywnie rzeczywistość może stanowić również bogatą kopalnię doświadczeń.

a) W wielu wypadkach służy pomocą administracji klasztoru. Każdy nowy przełożony, obejmując kierownictwo klasztoru, dzięki kronice może się bez trudności zorientować nie tylko w jego dziejach, ale także w jego lokalnym trybie życia, kierunku pracy w czasach dawniejszych i obecnych; może łatwo poznać rolę i znaczenie, jakie dany klasztor ma czy to wśród innych klasztorów prowincji, czy to w społeczeństwie danej okolicy. Kronika, informując o trudnościach i osiągnięciach poprzedników, tym samym niejednokrotnie wskazuje, jakie wysiłki należy podjąć na nowo, jakie zrealizować zarzucone pomysły, które może były bardzo szczęśliwe, jakich błędów poprzedników nie powinno się powtarzać, ale uczyć się z nich właściwego postępowania.

b) Kronika budzi także poczucie jedności i miłości do zakonu u jego członków. Poznanie dziejów klasztoru i poprzedników w zakonie, ich zamiłowań, trudów i prac, a także ideałów, snujących się wyraźną nicią poprzez wieki, rodzi świadomość wspólnoty, ścisłej jedności. W ten sposób kronika staje się

spoidłem łączącym poszczególne pokolenia w jedną całość, pomostem między pokoleniem teraźniejszym a pokoleniami przeszłymi i przyszłymi. Obudzając poczucie wspólnoty i co za tym idzie, ścisłej przynależności do tej wielkiej społeczności zakonnej, wznieca w sposób naturalny przywiązanie, głęboką cześć i miłość dla niej i jej przeszłości. A to daje pewien optymizm, pewność i siłę. Piękne tradycje minionych pokoleń, duchowa łączność z wielkimi postaciami przeszłości, stała się możnością czerpania ze skarbnicy ich doświadczeń, niszczy w pewnym stopniu męczące uczucie osamotnienia. Widzi się bowiem jasno, że łącznik między pokoleniami zakonnymi nie jest tylko fikcją abstrahującego umysłu, ale najoczywistszą rzeczywistością.

c) Kronika wzmacnia również poczucie odpowiedzialności w spełnianiu obowiązków indywidualnych i wobec społeczności zakonnej. Dobro zakonne jest jakby budowlą trwałą wznoszoną i utrzymywaną na fundamentach wspólnej pracy i wspólnych wysiłków. Życie zbiorowe stawia postulat takiej właśnie pracy dla wspólnego dobra, konieczność podjęcia codziennej spuścizny, zachowania i podniesienia jej oraz przekazania następnym pokoleniom. Nakłada więc na wszystkich członków zakonu pewną odpowiedzialność. Poczucie jej nie tylko wobec Boga, ale i następnych pokoleń, daje wielką siłę jednostce w życiu zbiorowym. Przemawia potężnie. Uczy pracy i naświetla jej wartość. Na rodzące się pytanie: cóż na świecie pozostanie po moim życiu? Jaki trwały jego ślad? Kronika daje odpowiedź: nie drobiazgi i błahostki życiowe, nie dni, które minęły bezowocnie. Zostaną tylko wartości nieprzemijające, trwałe skutki wielkich prac i czynów. Kronika uczy więc, jak ważną jest pracą dla wspólnego dobra. Mówi, że zakon dźwiga się niejednokrotnie poświęceniem i pracą ofiarną jednostek, które owładnięte wielką ideą, jej poświęciły życie. Idea takiej pracy niszczy skrajny, wybujały egoizm, wprowadzający rozdzźwięk w harmonijną całość życia wspólnego. Przełamuje bierność, ożywia wolę, pobudza do aktywności w wypełnianiu obowiązków na powierzonym odcinku pracy. Dopiero w ścisłej łącz-

ności ze swym zakonem staje się zakonnik jednostką uświadomioną, prawdziwie wartościową i owocnie pracującą w swym środowisku. Wtedy wyraźniej odczuwa całą powagę życia, lepiej rozumie zadania swego zakonu, swą pozycję i swe w nim obowiązki.

Kronika przemawia nie sucho i teoretycznie, ale żywo i bezpośrednio. Przemawia faktami, które lepiej pouczają niż słowa. Na wielką dydaktyczną rolę kroniki wskazywał ongiś generał zakonu franciszkańskiego, Benigny z Genui, z którego polecenia wybitny historyk tegoż zakonu Łukasz Wadding wydał swoje słynne *Annales Ordini Minorum*. Powiada on w kurendzie z dnia 20 kwietnia 1616 r.: „Wspaniałe czyny poprzedników w zakonie i godne uwagi przykłady ożywiają przede wszystkim wolę i pobudzają młodzież zakonną do wzorowego życia oraz zachęcają ją do wstępowania w świetlane ślady przodków. Musiałaby się bowiem wstydzić młodzież, gdyby należąc do tego samego zakonu, ten sam nosząc habit, patrząc na piękne wzory przodków, nie odpowiadała swemu powołaniu“.

Jak więc widzimy, kronika posiada rozległe znaczenie w różnych dziedzinach życia klasztornego.

Patrząc jednak na kronikę ze strony bardziej ogólnej jako na źródło przedstawiające życie danego klasztoru w ciągu wieków we wszelkich jego przejawach, możemy także stwierdzić, że kronika znaczeniem swym wybiega nawet poza ramy pewnego klasztoru czy zakonu. Stanowi jeden z wycinków dziejów Kościoła w danym kraju. W najszerzej zaś pojętym znaczeniu jest kronika także jednym z wielu świadectw, które dokumentują życie i kulturę narodu na pewnym odcinku dziejowym.

### 3. Pojęcie i cel kroniki.

Przed bliższym omówieniem celu i zadań kroniki klasztornej koniecznym jest podanie właściwego jej określenia, by uniknąć pewnych nieporozumień i stawiania wymagań, wykraczających poza właściwe zadania kroniki klasztornej. Pojęcie kroniki bowiem używane jest wieloznacznie. I tak np. nazwę

kroniki noszą bezkrytyczne i naiwne opowiadania o ważniejszych wypadkach z życia narodu podane w porządku chronologicznym. Także różnego rodzaju monografiom historycznym parafii i klasztoru oraz monografiom różnych instytucji świeckich nadaje się często miano kroniki<sup>4)</sup>. Są to jednak raczej zbiory pewnych wiadomości historycznych czy też prace historyczne przedstawiające głównie na podstawie zachowanych źródeł dzieje danego narodu czy też poszczególnych instytucji. Źródłami tych opracowań, zwanych niewłaściwie kronikami, były niejednokrotnie inne tego rodzaju opracowania bądź też istniejące już kroniki.

Ogólny cel zarówno kroniki jak i naukowego opracowania historycznego jest zasadniczo ten sam. Jest nim mianowicie przedstawienie zdarzeń, mających nam dać obraz rzeczywistości czyli prawdy historycznej dziejów danej instytucji czy państwa. Inna natomiast jest metoda obu tych prac. W kronice przekazuje się mianowicie wiadomości świeże o wydarzeniach jakie mają miejsce w życiu danej instytucji przy czym nie jest bezwzględnie koniecznym wydawanie o nich swego sądu oraz wykazywanie przyczyn i skutków tychże wydarzeń. Metodyczne opracowanie historyczne wymaga natomiast koniecznie uwzględnienia tych dwóch momentów, tzn. krytycyzmu i pragmatyzmu historycznego.

Zasadniczą cechą, wyróżniającą kronikę we właściwym znaczeniu od innych prac historycznych, jest więc odrębna metoda, która zobowiązuje kronikarza do rejestrowania zdarzeń aktualnych i świeżych. Stąd kronika spisywana z odległej perspektywy czasowej nie może być w ścisłym znaczeniu kroniką, lecz staje się opracowaniem. Brak naocznego śledzenia wypadków wywołuje potrzebę korzystania z wielu źródeł, które z kolei poddaje się ocenie krytycznej a odległość opisywanych zdarzeń narzuca zwykle ustalanie ich współzależności.

Powyższe uwagi stosują się w całej rozciągłości do kroniki klasztornej i naukowego opracowania monasteriologicznego.

---

<sup>4)</sup> Tak np. ks. K. Wilk w artykule: „Jak pisać kroniki parafialne” (*Aten. Kapł.* 25 (1930), 166—72 monografię parafii nazywa kroniką.



Kroniką klasztorną więc w ścisłym znaczeniu jest księga, w której są spisywane zdarzenia bieżące w kolejnym następstwie czasowym bez konieczności zajmowania stanowiska krytycznego oraz pragmatycznego. Jest to kronika właściwa czyli bieżąca. W odróżnieniu od niej można kroniką klasztorną w szerszym znaczeniu nazwać takie odtworzenie przeszłych wydarzeń w chronologicznym porządku dokonywane z pewnej odległości czasowej. Będzie to kronika retrospektywna, która jest jednak już pewnego rodzaju opracowaniem.

Zgodnie z podanym pojęciem kroniki klasztornej głównym i bezpośrednim jej celem jest przedstawienie wszelkich bieżących zmian i wypadków, jakie zachodzą w całokształcie życia klasztoru w kolejnym następstwie czasowym. Zmiany we wszelkich dziedzinach życia klasztoru stanowią jego historię. Jest to historia żywych i bezpośrednich faktów, ginących samorzutnie w biegu czasu. Kronika nie pozwala przeminąć im całkowicie, lecz możliwie jak najdokładniej je rejestrując, utrzymuje je nadal w istnieniu na swych kartach i przez to pozostawia przyszłym pokoleniom pełny obraz przeszłości danego klasztoru.

Pośrednio może kronika spełniać i inne jeszcze ważne zadanie, zaznaczone wyżej przy omawianiu kroniki, mianowicie, stanowiąc zbiór cennych spostrzeżeń i doświadczeń, może ona niejedną nieść naukę. Bezstronne przedstawienie w kronice faktów, choćby nawet i ujemnych, zawsze czegoś pożytecznego może nauczyć. Wszak obecne pokolenie nie idzie pierwszą drogą zakonną. Nie ono pierwsze wysuwa pewne projekty i szuka sposobów ich realizowania. Życie jego nie jest w istocie swej całkowicie oryginalne<sup>5)</sup>. Jego poprzednicy, żyjący na kartach kroniki mówią mu o tym, zostawiając spuściznę swych doświadczeń. Ubiegłe lata, zanotowane dążenia, wysiłki i czyny,

---

<sup>5)</sup> Swoiście stwierdza tę prawdę Marcin Bielski w odniesieniu do narodu. „Nic nowego dziś nie masz, czego pierwiej nie bywało... osoby zwirzchne na czas odmienne bywają, ale jednostajne przygody ludziom przypadają” Cyt. Chrzonowski I, *Marcin Bielski*, Warszawa 1906, 59.

kłęski i triumfy, mogą żyjącym przynieść niejedną korzyść, przestrzec przed popełnieniem niejednych błędów. Nauka ta winna jednak wypływać sama z obiektywnie przedstawionych wydarzeń. Wytknięcie sobie nauczania za bezpośredni cel kroniki, czyniłoby ją tendencyjną i w ten sposób obniżało jej wartość jako obiektywnego i bezpośredniego źródła historycznego. Byłby to raczej jakiś zbiór nauk moralnych czy kazań a nie prawda historyczna dziejów danego klasztoru.

#### 4. Niewłaściwe traktowanie i błędne prowadzenie kroniki.

Doniosłe znaczenie kroniki w życiu zakonnym nie jest niestety przez wszystkich w całej rozciągłości należycie doceniane, co w konsekwencji powoduje błędne i niedbałe jej traktowanie i prowadzenie, lub też całkowite jej zaniedbanie.

Jednym z największych przewinień względem kroniki jest jej całkowite czy też częściowe jej niszczenie. Tego rodzaju fakty, dowodzące zupełnego niezrozumienia wartości i znaczenia kroniki mają niestety miejsce. Tak np. w czasie ubiegłej wojny w niektórych, na szczęście nielicznych klasztorach nieodpowiedzialne i tchórzliwe jednostki posunęły się zbyt daleko w bojaźni przed wrogiem, niszcząc w całości czy też tylko we fragmentach tak cenny skarb zostawiony w spuściznie przez minione pokolenia, jakim jest kronika. Takie postępowanie nie znajduje usprawiedliwienia nawet w nadzwyczajnych okolicznościach politycznych, zawsze bowiem były pewne możliwości bezpiecznego ukrycia i uratowania kroniki.

Innym błędem jest zaniedbanie prowadzenia kroniki. W czasach wielkich przewrotów dziejowych, wielkich wojen czy krwawych zamieszek wewnątrz kraju, życie w klasztorach zostaje najczęściej wytracone ze swego zwykłego, codziennego trybu. Wtedy milknie zazwyczaj i kronika. I tak za czasów krytycznych narodu, np. konfederacji barskiej, okupacji Galicji, nie ma niestety zapisków kronikarskich. Podobnie w ciężkich latach okupacji niemieckiej, gdy wierne przedstawienie w kronice warunków wewnętrznego i zewnętrznego życia konwentu

było połączone nawet z niebezpieczeństwem życia, niektóre klasztory przestały prowadzić kronikę. W ten sposób o niejednych ważnych zdarzeniach z tych pełnych grozy lat nie ma nawet najmniejszego śladu w niejednej kronice klasztornej. Jeżeli przerwanie ciągłości w zapisywaniu zdarzeń w tak trudnych okolicznościach może być poniekąd zrozumiałe i usprawiedliwione, to natomiast nieprowadzenie kroniki w czasach normalnych nie może znaleźć żadnego usprawiedliwienia. Niejednokrotnie kronikarze zakonni nie uświadamiają sobie bądź też nie chcą należycie zrozumieć swej wielkiej odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Nie notując w kronice nawet w czasach spokojnych godnych pamięci wydarzeń, pozwalają, by całe miesiące a nawet lata mijały zupełnie bez śladu dla przyszłości. Wprawdzie bodźcem do stałego prowadzenia kroniki jest niekiedy pewien przymus zewnętrzny, nie zawsze jest on jednak wystarczający. Praca bowiem wymuszona, nie oparta o pełne zrozumienie roli i doniosłości kroniki, nie może przynieść pełnych rezultatów. I tak w niektórych zakonach kronika jest co pewien czas przedstawiana do kontroli (np. w zakonach franciszkańskich). W czasie dorocznej wizytacji kanonicznej sprawdza ją i podpisuje wyższy przełożony. Ta stała kontrola zmusza pod pewnym względem kronikarza do utrzymywania ciągłości w prowadzeniu kroniki czyli do zapisywania bieżących wydarzeń, jakie w ciągu roku miały miejsce. Ale i wówczas kronika nie jest zawsze prowadzona należycie. Nie przyniesie żadnej korzyści przyszłym pokoleniom, jeśli kronikarz nie rozumie dobrze swego zadania bądź też jest nie sumienny. Nieraz bowiem tuż przed samym przybyciem wizytatora stara się kronikarz gorączkowo czymkolwiek wypełnić puste karty kroniki. Luki w kronice przynoszą wielką szkodę przyszłym pokoleniom, interesującym się przeszłością, zwłaszcza gdy te opuszczenia nie są później wypełnione choćby krótkim opisem ważniejszych wydarzeń.

O innych błędach odnośnie kroniki klasztornej będzie mowa w dalszym ciągu tego artykułu przy omawianiu wyglądu zewnętrznego, treści, stylu, nastawienia wobec faktów oraz czasu, w jakim należy rejestrować zdarzenia.

## 5. Wygląd zewnętrzny kroniki.

Mówiąc najogólniej, wygląd zewnętrzny kroniki powinien być taki by każdy biorąc ją do ręki mógł się od razu zorientować, że jest to jedna z najważniejszych i najcenniejszych ksiąg klasztoru.

Kronika, obliczona na długie lata, powinna być księgą większego formatu (najlepiej in 4<sup>o</sup>), mocno oprawioną w skórę lub przynajmniej półskórek, tak by przez częste używanie nie zniszczyła się, ani by z biegiem czasu nie powypadały jej karty. Wprawdzie kronikarzowi nie jest wygodnie wpisywać do księgi o dużym formacie, inne jednak względy przemawiają za przyjęciem większego formatu. Księga taka ma bowiem wygląd poważny, nie tak łatwo gubi się, a także rejestr zdarzeń oraz podawane wykazy uzyskują w niej większą przejrzystość.

Wszelkie materiały użyte do kroniki powinny być dostatecznie trwałe. Papier winien być dobrego gatunku, najlepiej czerpany, bezdrzewny. Pisać w kronice należy tylko atramentem i to dobrym i trwałym. Nie należy natomiast posługiwać się ołówkiem, pismo ołówkowe bowiem nie jest trwałe, zbyt prędko blaknie i zamazuje się. Z tego też powodu nie należy wklejać do kroniki kart zapisanych maszynowo. Stosowanie pisma maszynowego i z innego względu nie jest także wskazane, nie dają ono bowiem możliwości przekazania oryginalnego pisma kronikarza. Niektórzy sądzą, że nie powinno się również wklejać wycinków z gazet, klej bowiem niejednokrotnie niszcząco wpływa na karty kroniki.<sup>6)</sup> Prócz tego papier gazetowy łatwo mnie się i wydziera, bardzo prędko rozpada się i niszczeje. Wielkiej wagi wycinki z gazet, a także fotografie wyjątkowo tylko można umieszczać w kronice. W danym razie można je wkładać między osobne karty papieru. W niektórych klasztorach niemieckich były do tego celu używane specjalne zeszyty, przy czym w kronice notowano tylko

---

<sup>6)</sup> Por. Haselbeck Gallus P., *Ratschläge zur Führung einer Hauschronik*, Thuringia Franciscana 14 (1934), 124.

odsylacz do takiego zeszytu, w którym znajdował się odpowiedni wycinek z gazety czy fotografia.

Jeżeli chodzi o formalny sposób wpisywania zdarzeń należy trzymać się tej zasady, by wydarzenia wpisywać w kolejnym następstwie czasowym, w porządku chronologicznym a nie rzeczowym, robiąc jedynie dla przejrzystości większy odstęp na początku każdego roku z wpisaną większymi literami datą. Treści kroniki nie należy ujmować w poszczególne działy, jak to ma miejsce w niektórych dawniejszych kronikach. Dla przejrzystości i ułatwienia w korzystaniu z kroniki powinno się na każdej stronie zostawić z boku dość szeroki margines (3—4 cm), na którym umieszczać się winno w pewnych odstępach datę oraz krótko, najlepiej w jednym, dwu słowach podaną treść zapisków (np. ogród, odpust, restauracja kościoła itp.).

## 6. Treść kroniki.

Może największa ilość błędów i nieporozumień w prowadzeniu kroniki dotyczy jej treści czyli zakresu i doboru faktów, jakie mają być w niej umieszczone. Niemalą trudność stanowi tu niejednokrotnie nadmierna obfitość materiału. Historyk opracowujący monografię jakiegoś klasztoru uskarża się zwykle na brak źródeł i wiadomości. Kronikarz przeciwnie — ma zawsze ich nadmiar, a jednym z jego ważnych obowiązków jest roztropne i metodyczne wykorzystanie tego materiału.

Błędy odnośnie zakresu notowanych faktów mogą być popełniane *per excessum* tj. notowanie zbyt wielkiej i *per defectum* tj. przez zapisywanie zbyt małej ilości faktów.

W pierwszym wypadku kronikarz prócz wydarzeń i zmian zachodzących w życiu klasztoru wciąga także do kroniki wydarzenia ogólne, które nie mają prawie nic wspólnego z życiem klasztoru i które z obowiązku są dokładniej rejestrowane w prasie, w kronikach innych instytucji bądź też będą przedmiotem szczegółowych opracowań historycznych. Tak szerokie ujęcie zakresu faktów odbija się niekorzystnie na wartości kroniki, gdyż kronikarz marnuje w ten sposób wiele energii, której powinien użyć na rzeczy zasadnicze. Musi się tu mieć

stale na uwadze, że kronika nie może być „akademią wszelkich: scjencyj pełną“, zbiorem wiadomości z całego kraju i świata. Ponieważ jednak dzieje i losy klasztoru związane są ściśle z dziejami Kościoła i państwa i tego rodzaju wypadki stanowią tło dziejów danego klasztoru, trudno pominąć je całkowitym milczeniem. Stąd krótkie notowanie wydarzeń ogólnych z życia Kościoła czy narodu może mieć miejsce w kronice klasztornej, ale tylko wówczas, gdy opisywane ogólnokościelne czy polityczne zdarzenia mają bezpośredni związek z życiem klasztoru.

Z pewnością większy błąd popełnia kronikarz, gdy zakres faktów ścieśnia do minimum. W wielu wypadkach gra tu rolę nie tyle niedbalstwo czy zła wola kronikarza, ile nieznamość podstawowych zasad i metody w prowadzeniu kroniki. Kronikarz nie zawsze wie, co należy rejestrować i opisywać w kronice. Skłonny jest sądzić, że kronika zawierać powinna same nadzwyczajne jakieś zdarzenia, natomiast w szarym życiu codziennym klasztoru nie dostrzega niczego godnego do zanotowania. Jako ilustrację takiego postępowania możemy przytoczyć wyjątek z pewnej kroniki z okresu jednego roku. Czytamy tam: „Od ostatniej wizyty kanonicznej nic tak szczególnego nie zaszło, by się nadawało do zanotowania w niniejszej kronice prócz tego, że w ogrodzie wybudowano nową oranżerię na kwiaty, a obecnie rozpoczęto budowę nowej stodoły przy zabudowaniach gospodarczych”. I tyle tylko godnych uwagi wydarzeń z okresu jednego roku(!) uważał kronikarz za stosowne umieścić w kronice.

Z tych to względów koniecznym jest podanie szczegółowych wskazówek metodycznych w tej sprawie. Uwagi te mają dać odpowiedź na często wysuwane pytanie: co należy w kronice umieszczać? Trudno jest jednak podać tu wskazówki zupełnie wyczerpujące, któreby dały się zastosować w całej rozciągłości do każdej kroniki. Można tylko zwrócić uwagę na te wszystkie wydarzenia i zmiany, które koniecznie winny być zanotowane w każdej kronice, o ile tylko mają one miejsce w życiu danego klasztoru.

Obowiązek kronikarza, jeśli chodzi o zakres podawanych faktów inny jest przy zakładaniu kroniki, inny natomiast w jej kontynuowaniu.

Przy zakładaniu kroniki jakiegoś klasztoru należy na początku podać następujące dane:

1) Na karcie tytułowej należy umieścić: a) tytuł księgi, b) nazwę klasztoru i zakonu, c) miejscowość, d) datę założenia tejże kroniki, e) imię i nazwisko przełożonego, f) imię i nazwisko kronikarza.

2) Następnie należy podać szczegółową wiadomość o istniejących poprzednio kronikach, wymieniając ich tytuły, autorów, rok założenia oraz okres czasu, jaki poszczególne kroniki poprzednia obejmowała:

3) W wypadku zakładania pierwszej kroniki lub w razie zaginięcia już prowadzonej należy podać krótki rys dziejów danego klasztoru do momentu podjęcia pracy kronikarskiej. Będzie to kronika retrospektywna. Powinna ona obejmować krótki opis założenia klasztoru (powody założenia, inicjatywę, rok założenia, nazwisko fundatora, przebieg budowy, uposażenie etc.). Ważne dokumenty erekcyjne należałoby umieścić w kronice dosłownie (*in extenso*). Następnie należałoby podać streszczenie dotychczasowych dziejów klasztoru, a przynajmniej zestawienie ważnych zwrotnych dat.

4) Z kolei należy umieścić obecny stan personalny klasztoru.

5) Opis obecnego stanu zabudowań i urządzenia kościoła i klasztoru byłby także bardzo wskazany, zwłaszcza gdy nie prowadzi się osobnego inwentarza. Opis taki, sporządzony możliwie dokładnie i szczegółowo ma duże praktyczne znaczenie, ułatwia bowiem wybitnie pracę kronikarzom kontynuującym kronikę oraz czytelnikom, dla których wszelkie zmiany notowane później są łatwiej zrozumiałe.

Opis obecnego stanu kościoła i klasztoru może kronikarz sporządzić wedle podawanych formularzy, inwentarzowych. Ma on obejmować dane dotyczące zewnętrznej i wewnętrznej strony kościoła, sprzętów kościelnych, naczyń liturgicznych,

aparatów i bielizny kościelnej. Podobnie należałoby podać dane odnośnie klasztoru, zabudowań klasztornych, gospodarstwa, inwentarza etc. Dużą korzyść przynieść może załączenie ogólnego planu sytuacyjnego i rzutu poziomego kościoła i klasztoru.

Przy kontynuowaniu kroniki obowiązek kronikarza polega na szczegółowym rejestrowaniu i opisywaniu wszelkich ważniejszych wydarzeń bieżących w kolejnym następstwie czasowym.

W celu zwrócenia uwagi na zdarzenia, jakie zasługują na umieszczenie w kronice, zestawimy je schematycznie, nie utrzymując jednak, że spis ten jest kompletny. Dokładne bowiem podanie schematów nie jest ani wskazane ani możliwe gdyż zakres notowanych faktów zależy w dużej mierze od warunków lokalnych i indywidualności kronikarza. Zdarzenia i zmiany można ująć w pewne grupy. Jedne z nich odnoszą się do życia zewnętrznego, inne do życia wewnętrznego klasztoru. Te ostatnie można znów podzielić na osobowe i rzeczowe zależnie od tego, czy dotyczą mieszkańców czy też samych zabudowań klasztornych.

#### A. Życie wewnątrz klasztoru.

I. W życiu wewnętrznym klasztoru na plan pierwszy wysuwają się sprawy personalne. W tej dziedzinie kronika powinna podawać następujące dane:

1) Stan personalny klasztoru z uwzględnieniem liczby oraz imion i nazwisk wszystkich zakonników oraz z zaznaczeniem godności i piastowanego urzędu. Familię klasztoru należy określić wedle kapituł zakonnych.

2) Wydarzenia i zmiany personalne, jakie nastąpiły w okresie między-kapitularnym z zanotowaniem dokładnych dat i okoliczności.

a) Oblóczyny. Nowicjat (nazwisko magistra nowicjatu i nowicjusów).

b). Profesje.

c) Studia teologiczne w danym klasztorze (program nauki, nazwiska profesorów i studentów, ważniejsze zdarzenia w studium, uzyskane stopnie naukowe etc.).



d) Święcenia kapłańskie niższe i wyższe.

e) Prymicje.

f) Jubileusze życia zakonnego i kapłańskiego.

g) Przeniesienia zakonników, ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Przy przeniesieniu zakonnika do innego klasztoru można omówić bliżej jego działalność w tymże klasztorze. Należy tu jednak przestrzegać ściśle ogólnej wskazówki obowiązującej przy wydawaniu wszelkich opinii w kronice o jakichkolwiek osobach. Winno się mianowicie zachować jak najdalej idącą ostrożność i obiektywność. Wystrzegać się szablonów, przesady, utartych superlatywów w podnoszeniu zasług i zalet danej osoby.

h) Śmierć zakonnika (podać dokładny nekrolog).

Do tego działu spraw personalnych zalicza się ponadto: podanie porządku dziennego domowego (praktyki ascetyczne zakonników, specjalne nabożeństwa, kult Świętych Zakonu), nazwiska kierowników rekolekcji konwentu, odwiedziny wybitnych osobistości duchownych i świeckich, gościny udzielone członkom innych zakonów, wizytacje prowincjalne i generalne, a także wszelkie bliższe dane co do pewnych wypadków i zachowania się członków konwentu (większe choroby, nieszczęśliwe zdarzenia, zasługująca na uwagę postawa zakonników wobec pewnych spraw, godne przykłady cnót itd.). Ponadto to wszystko, co kronikarz wedle swego przekonania uzna za godne pamięci, a co odnosi się do zakonników i osób świeckich mieszkających w danym klasztorze. Nie można pominąć milczeniem służby klasztornej.

II. Do drugiego działu spraw wewnętrznych klasztoru należy to wszystko, co dotyczy zabudowań klasztornych i kościelnych, inwentarza, spraw majątkowych klasztoru, biblioteki, archiwum.

W całym tym dziale można nawiązać do sporządzonego w kronice inwentarza, gdyż wtedy są łatwiej zrozumiałe zmiany, jakie w tej dziedzinie życia klasztornego zachodzą. W ten sposób uzyskujemy w kronice ciągłość i przejrzystość. Jeżeli po upływie jakiegoś dłuższego okresu czasu zmiany, jakie

w międzyczasie nastąpiły w ogólnym stanie posiadania klasztoru, są zbyt wielkie i nieproporcjonalne do pierwotnego stanu, należy sporządzić nowy podstawowy inwentarz.

W dziale spraw rzeczowych klasztoru należy opisywać wszelkie zmiany, jakie w tej dziedzinie zachodzą z szczegółowym podawaniem powodów tychże zmian.

1) Co się tyczy budynków kościoła i klasztoru a także innych budowli klasztornych należy tu szczegółowo opisać wznoszenie nowych czy też remonty i konserwację starych. Nie należy tu zapominać o nazwiskach kierownika robót, artystów i robotników. Jeżeli przy budowie ewentualnie remoncie brali udział bracia zakonni, należy wymienić ich nazwiska i rodzaj pracy jaką wykonali. Powinno się tu także podać szczegółowo koszta przeprowadzonych prac z wykazaniem źródeł, z których wpłynęły fundusze (fundacja, klasztoru czy dobrodziejów). Z drugiej strony należy także zapisywać wszelkie straty, jakie klasztor poniósł w tej dziedzinie podczas wojen, pożarów czy innych kataklizmów dziejowych.

2) W dziedzinie urządzenia kościoła i klasztoru należy również dokładnie zaznaczyć wszelkie bieżące zmiany, dzieląc je na nabytki i straty. Winno się tu także uwzględnić koszta i ofiarodawcę nowych sprzętów, a również notować prace, jakie w tej dziedzinie wykonali członkowie klasztoru. Przy stracie należy podać ich okoliczności i przyczyny.

3) Te same wskazówki obowiązują, jeśli chodzi o bibliotekę i archiwum klasztorne (zasób i urządzenie).

4) Sprawy majątkowe klasztoru winno się także w pewnej mierze uwzględniać w kronice. Wprawdzie w każdym klasztorze prowadzi się specjalne księgi dochodów i wydatków, co zwalnia kronikarza z prowadzenia w kronice rachunków bieżących, to jednak pewne ogólne dane dotyczące podstaw materialnych klasztoru nie mogą być pominięte. I tak np. w dziale dochodów należy podać większe ofiary na rzecz klasztoru, ogólną sumę dochodów z kościoła, misji czy różnych prac wykonywanych przez członków konwentu z pewnego okresu czasu. W dziale rozchodów można podać ogólne koszta utrzy-

mania mieszkańców klasztoru bądź też przeciętną sumę utrzymania jednego zakonnika na pewien okres czasu. Poza tym winny być w kronice zanotowane wszelkie nadzwyczajne większe wydatki. Kronikarz obowiązany jest uwzględnić stosunki finansowe i procesy majątkowe.

B. Sprawy zewnętrzne klasztoru stanowią dziedzinę nieraz bardzo bogatą i różnorodną i zazwyczaj niełatwą do ustalenia w swych granicach.

W ramach działalności zewnętrznej klasztoru można wyróżnić następujące dziedziny, które jednak w pewnych wypadkach przenikają się wzajemnie.

1) Dziedzina kościelno-duszpasterska. Jest ona jedną z najważniejszych i dlatego wszelkie dane dotyczące jej powinny być rejestrowane w kronice możliwie szczegółowo. W większości wypadków jednak ten dział pracy klasztornej jest mało doceniany i potraktowany bardzo pobieżnie nie znajduje właściwego wyrazu w kronice. Ponieważ jednak zdawałoby się, że niegodne wzmianki fakty dają w sumie obraz rzeczywistej działalności duszpasterskiej klasztoru, dlatego kronikarz nie powinien się w tej dziedzinie zniechęcać monotonią wydarzeń, ale notować je skrupulatnie, choćby corocznie powtarzać miał ten sam obraz.

Kronikarz obowiązany jest uwzględnić następujące sprawy:

- a) Początek nabożeństw w kościele klasztornym.
- b) Liczbę wygłoszonych kazań i konferencyj.
- c) Frekwencję wiernych na nabożeństwach. Spowiedzie, ilość rozdzielonych komunii św.

d) Posługi i pomoc duszpasterska w innych kościołach (kapelani siostr zakonnych).

e) Dokładne sprawozdanie z większych uroczystości (Święta kościelne, jubileuszowe, odpusty. Szczególną uwagę powinien poświęcić kronikarz odpustom, jakie stale odprawia się w kościołach klasztornych. Winien tu zapisywać skrupulatnie porządek i sposób odprawiania nabożeństw, ilość pątników, kompanii, obcych księży, rozdanych komunii św. itd.).

f) Misje i rekolekcje odprawione w kościele klasztornym z szczególnym uwzględnieniem rekolekcji zamkniętych.

g) Misje i rekolekcje głoszone przez księży danego konwentu w innych klasztorach bądź parafiach. Podać o nich bliższe dane.

h) Bractwa i stowarzyszenia religijne istniejące przy kościele z ich charakterystyką i wynikami pracy. Trzeci zakon.

Jeżeli przy klasztorze znajduje się równocześnie parafia wysuwają się dwie możliwości co do sposobu prowadzenia kroniki. W klasztorach mniejszych, których działalność ogranicza się głównie do pracy parafialnej, nie jest koniecznym prowadzenie osobnej kroniki parafialnej, kronika klasztorna może tu być równocześnie kroniką parafii. W klasztorach większych, które prowadzą rozleglejszą działalność, należy oprócz kroniki klasztornej zaprowadzić drugą kronikę tj. parafialną, której prowadzenie z natury rzeczy należałoby do obowiązków proboszcza lub wikariuszy parafii<sup>7)</sup>.

2) Odnośnie charytatywno - społecznej działalności klasztoru należy podać:

a) Wsparcie pieniężne (ilość osób wspomaganych, wysokość wsparcia).

b) Ilość wydawanych posiłków przy furcie klasztornej.

c) Bursy i konwikty etc.

d) Noclegi, wskutek nieszczęśliwych okoliczności (np. wysiedlonym w okresie wojennym).

---

<sup>7)</sup> Pewne wiadomości o kronice parafialnej można znaleźć w małej pracy: Johner Dr, *Die Pfarrchronik in Friedens — und Kriegszeiten*, Ulm (1915), 15; w rozdz. *Die Pfarrchronik*, w pracy: Bretschneider Paul, *Der Pfarrer als Pfleger der wissenschaftlichen und Künstlerischen Werte seines Amstberichts*. Breslau 1918, s. 120—185; oraz w rozdz. *Pfarrchronik* w pracy: Roll Joseph, *Das katholische Pfarramt, Sein Geschäftsgang und Interessenkreis...* Wiesbaden 1927, 444—46; a także w pracach: Podlaszewski Ks. *Kronika parafialna*, *Miesięcznik diecezji chełmińskiej* 77 (1934), 492—95, *Homiletyka* 5 (1900), 627—30; 17 (1906) 479—81; *Wiadomości Arch. Gnieźnieńskiej* (1947) nr 6, s.272—276; Kryszak F. ks., *Aby pamięć nie zaginęła* (Kronika parafialna) *Wiadomości Duszpasterskie*, 4 (1948), s. 269—271).

e) Przytulki dla starców i kalek.

f) Ochronki i domy wychowawcze dla dzieci i młodzieży (nazwiska personelu klasztornego, ilość i wiek dzieci, zakres i formy pracy).

g) Szpitale prowadzone samodzielnie. Prace członków klasztoru w szpitalach pozaklasztornych.

3. Odnośnie wychowania i nauczania:

a) Szkoły powszechne i średnie (ogólnokształcące i zawodowe) prowadzone przez zakon dla młodzieży świeckiej (programy nauczania, nauczyciele, ilość uczniów, ważniejsze wydarzenia w szkole).

b) Praca nauczycielska członków konwentu poza klasztorem (katecheci i nauczyciele przedmiotów świeckich).

4) Działalność naukowa i artystyczna.

a) Prace naukowe i literackie członków konwentu. Zestawić dokładnie wszelkie publikacje (dzieła i artykuły umieszczone w czasopismach) z podaniem autora, tytułu, wydawcy, miejsca i roku wydania. Należy także umieścić wiadomości o ewentualnej recenzji wydanych prac z podaniem tytułu, tomu i roku czasopisma.

b) Działalność artystyczna członków konwentu (prace malarskie, rzeźbiarskie etc.). Podać nazwiska zakonników-artystów, czas wykonania oraz miejsce, gdzie prace ich się znajdują.

Prócz rejestrowania faktów odnoszących się do wyżej wymienionych dziedzin działalności zewnętrznej klasztoru, należy zaznaczyć również w jakim stosunku dany klasztor pozostaje do innych klasztorów tegoż zakonu i innych, współzycie i współpracę z nimi oraz z duchowieństwem świeckim. Także stosunek do biskupa, władz świeckich etc. powinien znaleźć swój wyraz w kronice. Opinie wydawane o pracy członków klasztoru, notatki w prasie winno się również zapisywać.

## 7. Styl kroniki.

Zgodnie z zasadniczym celem kroniki, którym jest możliwie pełne i wierne przedstawienie bieżącej rzeczywistości życia klasztoru, styl kroniki powinien posiadać takie właściwości

i walory, które by ułatwiły wydatnie osiągnięcie tego celu. Styl kroniki powinien przede wszystkim odpowiadać w sposób możliwie najdoskonalszy jej treści i charakterowi. Nie słowa i piękno ich powiązania winny wybijać się na plan pierwszy kroniki, ale jej treść. Warstwa słowna w opisie kronikarskim musi być na tyle cienka i przejrzysta, by nie przesłaniała faktów, by stawiała je przed oczyma czytelnika w całej ich bezpośredniości.

Pierwszą zasadniczą cechą stylu kroniki jest prostota. Zupełnie proste środki ekspresji językowej prowadzą bowiem najlepiej do celu. Kronika nie jest dziełem literackim i zadaniem jej bezpośrednim nie jest budzenie uczuć estetycznych. Styl kroniki nie powinien być więc górny i kwiecisty, pełen ozdób stylistycznych, przenośni i poetyckich refleksji, pełen wyrażen szumnych, nie mających żadnego odpowiednika w treści, żadnego pokrycia w rzeczywistości. Z drugiej jednak strony nie należy popadać pod tym względem w ostateczność i szukać skrajnej prostoty graniczącej z prostactwem stylistycznym. Należy pójść raczej wypróbowaną drogą pośrednią, posługując się przyjętym w danej epoce językiem kulturalnym, unikając przy tym prowincjonalizmów (tj. wyrazów i zwrotów znanych tylko w pewnej okolicy kraju), a także archaizmów (tj. wyrażen używanych w epokach wcześniejszych) i neologizmów (tj. nowotworów językowych nie przyjętych jeszcze powszechnie w języku danej epoki). Styl kroniki nie musi więc być wytworny, nie musi odznaczać się specjalnym wyszukaniem, ale znów nie powinien przechodzić w styl rubaszny i trywialny.

Na prostocie oparta jest druga zasadnicza cecha stylu kroniki mianowicie jasność. Polega ona na takim sposobie przedstawiania opisywanej rzeczywistości, by czytający mógł do niej dotrzeć w sposób, nie nasuwający żadnych wątpliwości co do treści. Kronikarz zdając sobie sprawę, że pisze dla przyszłych pokoleń winien pisać tak jasno i niedwuznacznie, by na podstawie tego opowiadania można było sobie otworzyć zupełnie wyraźny obraz życia klasztoru. Powinien unikać także

wyrażeń zbędnych, każde bowiem zbyteczne słowo zaciemnia treść zasadniczą.

Jasność i prostota, przejawiające się w zwięzłej i przejrzystej budowie krótkich zdań nie powinna jednak prowadzić do skrótowego stylu osobistych notatek ani do stylu telegraficznego. Kronika nie ma stanowić tylko zbioru krótkich, urywanych zapisków chronologicznych. Nie powinna być suchym rejestrem faktów, nazwisk, dat etc., lecz łączyć je ma w żywy obraz, płynne opowiadanie. Trzecią więc cechą stylu kroniki jest narracyjność.

Powyższe uwagi dotyczące stylu kroniki obejmują ogólne tylko wskazania, których ram przekraczać się nie powinno. W ich obrębie kronikarz może czuć się zupełnie swobodnie i przejawiać w sposobie pisania właściwości języka i stylu swej epoki a także swą indywidualność.

## 8. Postawa wobec faktów.

Ze sposobem przedstawiania wydarzeń w kronice pod względem stylistycznym łączy się ściśle ważna kwestia: jakie stanowisko zająć ma kronikarz wobec opisywanych faktów? Czy ma zachować względem nich całkowitą i bezwzględną bierność i stąd traktować kronikę jako dokładną reprodukcję rzeczywistości, czy też może wykazać pewnego rodzaju aktywność, komentując na swój sposób podawane wydarzenia? Jest to bardzo ważne zagadnienie dotyczące obiektywizmu i subiektywizmu w kronice. Zależnie od zajęcia przez kronikarza jednego z tych dwóch stanowisk kronika przyjmuje całkiem odmienny charakter. Rozstrzygnięcie tej sprawy i wskazanie właściwej postawy kronikarza nie jest jednak zupełnie proste. Wymaga ono bliższego rozważania i może być raczej tematem dyskusji niż przedmiotem apodyktycznego i definitywnego określenia.

Przy próbie rozwiązania tego zagadnienia należy wziąć pod uwagę z jednej strony konieczność wiernego przedstawienia życia klasztoru, z drugiej indywidualność kronikarza.

Kronikarza — jak powiedziano — obowiązuje bezwzględnie jedna naczelną zasadą: obiektywizm. Stosownie do tej zasady ma on przedstawić prawdę historyczną w całej jej naturalności i bezpośredniości bez subiektywnego naświetlenia faktów. Kronika bowiem ma tylko tyle wartości, ile jest w niej prawdy, tj. całkowitej zgodności opisu z rzeczywistością. Tej koniecznej i zasadniczej cechy kroniki nie można w żadnym wypadku naruszać na rzecz subiektywizmu stosowanego w opisie zdarzeń. Można więc twierdzić, że kronikarz, który w ten sposób pracę swoją pojmuje, spełnia całkowicie swoje zasadnicze zadanie.

Musi się jednak wziąć pod uwagę kwestię subiektywnego wkładu kronikarza, tj. pytanie: czy kronikarzowi nie wolno w żadnym wypadku prócz obiektywnego opisu zdarzeń wydawać swej własnej opinii oraz przytaczać sądów innych o niektórych ważniejszych zdarzeniach życia klasztoru; czy też tak pojęty subiektywizm jest w kronice w pewnej mierze dopuszczalny? Zanim jednak będzie można dać odpowiedź na to pytanie, należy wpierw dokładniej porozumieć się, co przyjmujemy za rzeczywistość życia klasztornego, która ma być opisywana i jakie granice chcemy jej wyznaczyć. Nie można tu zapominać, że jest ona bardzo zróżnicowana, nie da się jej ująć w suche więzy telegraficznych notatek ani pomieścić w skonstruowanych uprzednio do tego celu schematach. Życie klasztorne to nie tylko dzieje zabudowań czy zmian w składzie personalnym, ale także całe bogactwo psychicznych przejawów życia jego mieszkańców, kształtujące się opinie i poglądy. Każdy fakt ma w skomplikowanym życiu zbiorowym swą podbudowę, swe wyjaśniające tło. Nie można więc rzeczywistości życia klasztoru ujmować zbyt ciasno i piętnować podawanie w kronice pewnych opinii jako subiektywizm.

Niektórzy kronikarze posuwają tak daleko wymaganie obiektywizmu, że wyłączają z kroniki wszystko, co jest jakimkolwiek i przez kogokolwiek zajęciem stanowiska wobec faktów. Nie wspominają oni o własnym stanowisku ani o postawie



:nych mieszkańców klasztoru wobec jakichś ważniejszych wydarzeń. W ten sposób kronika staje się tylko suchym rejestrem wydarzeń, zuboża obraz życia klasztoru, przedstawia go w sposób martwy i zewnętrzny. Przez pominięcie opinii, nurtujących w życiu klasztornym prądów i myśli, pragnień i planów nie osiąga się w kronice pełnego obrazu duchowej kultury jego mieszkańców.

W przeciwieństwie do tego stanowiska wydaje się słuszne, że w pewnych ważniejszych wypadkach życia klasztornego wskazywanie na podmalowanie wewnętrzne pewnych wypadków, przekazywanie wiadomości o oddźwiękach, jakie wywołały pewne pociągnięcia przełożonych czy też pewne zmiany czy inowacje w życiu klasztornym, jest niezbędne i zupełnie niesprzeczne z obiektywizmem. W tym zakresie niczego jeszcze nie mówi od siebie kronikarz, przemawia jeszcze nadal sama rzeczywistość.

Kronikarz sam jest jednak wpleciony ściśle w życie klasztoru. Sam ma także własne swe nastawienie, swe poglądy i doświadczenia. Można teraz również więc postawić pytanie: czy jest możliwe zmusić kronikarza do zupełnego milczenia o sobie na kartach kroniki, do przekształcenia go w nieco abstrakcyjną postać obiektywnego kronikarza? Wydaje się, że takie wymagania nie zawsze dadzą się w całej rozciągłości zrealizować w konkretnych warunkach. I kronikarz ma pewien głos w kronice. Nie może więc być zupełnie wykluczona subiektywna ocena pewnych wypadków, jest ona jednak dopuszczalna tylko pod pewnymi warunkami. Kronikarz związany zasadą obiektywizmu musi się jej za cenę „udzielenia mu głosu“ w zupełności podporządkować i najskrupulatniej jej przestrzegać. Realizując ją, obowiązany jest kronikarz przy notowaniu swej opinii wyraźnie zaznaczyć, że jest to jego osobista opinia. Nie wolno mu jej ukrywać w faktach obiektywnych, nie wolno przemycać jej w ramach solidnej, obiektywnej rzeczywistości. Opinia kronikarza jest czymś zupełnie pobocznym i niekoniecznym i jeśli ma być uwzględniona, musi być niejako wyodrębniona i oddzielona od właściwej treści specjalnym akcentem czy też specjalnymi uwagami.

Kronikarz, wydając własny swój sąd, musi się także przede wszystkim liczyć z pewnymi względami natury ogólniejszej. Powinien mianowicie pamiętać, że zamieszczając — jak to nieraz ma miejsce — pewne złośliwie krytyczne i niesprawiedliwe uwagi i prowadząc na kartach kroniki własną swą politykę, czyni źle, przyczynia się do niedoceniań i lekceważenia kroniki oraz doprowadza w końcu do tego, że kronika staje się znieawidzoną księgą, co ją naraża na niebezpieczeństwo utraty przynajmniej pewnych kartek. W ten sposób przekreśla kronikarz całą wartość kroniki, w wątpliwość podaje jej informacyjne znaczenie, udaremnia albo w wielkim stopniu hamuje jej dydaktyczne oddziaływanie. Innymi słowy, jest tu kronikarz sprzeczny ze swą pracą: równocześnie tworzy i twórcę niszczy. Stąd umieszczanie niesprawiedliwych sądów, ostrych krytyk, złośliwych polemik, tendencyjnie rejestrowanych wiadomości bez podawania rzeczowych argumentów nie może w ogóle mieć miejsca w kronice.

## 9. Czas zapisywania zdarzeń.

W przedstawianiu bieżących wydarzeń życia klasztoru powinno się dążyć do tego, aby była zachowana w pełni cała ich bezpośredniość i żywość. Uzyskanie tej podstawowej cechy kroniki nie jest jednak sprawą prostą i dającą się osiągnąć w samym trakcie pisania. Dlatego jest rzeczą wskazaną i pożyteczną podać pewne uwagi, których zastosowanie przyniesie w wyniku tę główną własność kroniki. Trzeba tu jeszcze raz podkreślić, że życie klasztoru w jego nieustannym biegu wydarzeń jest najściślej związane z czasem. Zdarzenia stosunkowo szybko tracą swą aktualność. Trwają pewien krótszy lub dłuższy okres czasu i nieodwołalnie mijają. Przesłane i wypierane przez inne, stale nowe, coraz głębiej zapadają się w przeszłość, bledną w pamięci i giną. Kronikarz, o ile pragnie najdokładniej wywiązać się ze swych obowiązków, musi przede wszystkim stale zdawać sobie sprawę z charakteru zdarzeń, które ma opisywać, mianowicie z ich przemijalności. Wtedy bowiem wie dobrze, że zadaniem jego

zasadniczym jest nie pozwolić zniknąć zupełnie mijającej teraźniejszości, ale chwytać ją w jej aktualności i przelewać na papier żywe jeszcze niejako zdarzenia. „Żywe jeszcze” — a więc aktualne, obecne, nie przeszłe. Stwierdzając to, dochodzimy tym samym do metody osiągania bezpośredniości w kronice. W kwestii tej główną rolę odgrywa więc czas w jakim rejestrować się powinno poszczególne zdarzenia. Można tu najogólniej powiedzieć, że kronikarz prowadząc kronikę bieżącą, ma notować wydarzenia wtedy, kiedy one „bieżą”, gdy są aktualne i klasztor jeszcze nimi żyje. Ma pisać o nich jakby w ich obecności, pod ich bezpośrednią „presją” i wpływem. Z tych to względów proponowana i stosowana przez niektórych kronikarzy metoda zapisywania zdarzeń jednorazowo, np. po upływie jednego roku lub robienie przez cały rok zapisków i sporządzenie na ich podstawie przy końcu roku ogólnego sprawozdania, nie jest słuszną. Po upływie dłuższego okresu czasu bowiem zdarzenia, jakie w nim miały miejsce, bledną i zacierają się; w pamięci minionej rzeczywistości powstają luki, które kronikarz starając się wypełnić, wypełnia często fantazją lub przypuszczeniami. Nawet w wypadku posiadania dokładnych zapisków z pewnego dłuższego okresu czasu metoda ta nie doprowadzi do właściwego celu. Kronikarz bowiem inaczej już patrzy na minione zdarzenia, ocenia je, widzi ich przyczyny i skutki a wiedza o tym wszystkim wpływa ujemnie na sposób ich opisywania. Poza tym taki sposób prowadzenia kroniki jest bardzo niepraktyczny, gdyż musi się wówczas niejako podwójnie pracować, a także w ciągu roku nagromadza się zbyt wiele materiału, którego opracowanie wymaga większego wysiłku, a to znowu niejednokrotnie powoduje u kronikarza stałe odkładanie tej pracy. Najbardziej wskazanym i właściwym sposobem prowadzenia kroniki pod tym względem byłoby notowanie zdarzeń, jakie miały miejsce w ciągu jednego dnia, a więc codziennie. Kronika byłaby wtedy dziennikiem i zbliżała się najbardziej do ideału bezpośredniości. W większości wypadków jest to jednak z wielu względów niemożliwe do przeprowadzenia.

Stąd, biorąc także pod uwagę konkretne możliwości kronikarza, można przyjąć jako okres nagromadzenia zdarzeń do zanotowania jeden tydzień. Kronikarz winien więc w tym wypadku obrać sobie na pracę kronikarską jeden dowolny dzień w tygodniu i tegoż dnia spisać wszelkie godne uwagi zdarzenia dni poprzednich. W żadnym zaś razie nie powinno się pod tym względem przekroczyć okresu jednego miesiąca, gdyż w przeciwnym razie nie jest możliwe osiągnięcie istotnej i decydującej o właściwym charakterze kroniki cechy, tj. bezpośredniości.

## 10. Osoba kronikarza.

Aby kronikarz mógł dobrze spełnić swe zadanie, powinien z jednej strony mieć otwarte oczy na życie klasztorne we wszelkich jego przejawach, z drugiej zaś strony winien dobrze rozumieć istotę kroniki i jej cele, pełne bowiem zrozumienie tych dwóch zasadniczych czynników w tworzeniu kroniki stanowi fundament, na którym budują się wszelkie kwalifikacje kronikarza.

a) Kronikarz więc winien wiedzieć, że rzeczywistość jaką ma opisywać, stanowi jakby jego warsztat pracy i materiał surowy, który piórem swym ma przetworzyć w kronikę. Życie klasztoru ma być mu bliskie i znane. Powinien on posiadać dużą dozę ciekawości, któraby go wiodła do poznawania bieżących zdarzeń a tym samym rozszerzała zakres faktów, jakie o życiu klasztoru i przeżyciach jego mieszkańców może on później zamieścić w kronice. W wielu jednak wypadkach nie wystarczy tylko samo zainteresowanie się kronikarza życiem klasztoru. Nawet najlepsza wola z jego strony nie może mu niejednokrotnie udostępnić wglądu w pewne sprawy klasztorne, których prowadzenie spoczywa w rękach osób sprawujących naczelne funkcje w klasztorze i które są im tylko dokładnie znane. Aby kronikarz mógł wszechstronnie poznać życie klasztoru, musi mieć dostęp do wszelkich jego dziedzin. Wszyscy zakonnicy powinni więc wnieść pewien wkład do kroniki i w pewnej mierze współpracować z kronikarzem,

informując go o ważniejszych zdarzeniach czy wynikach prac im powierzonych. Odnosi się to szczególnie do przełożonego, który znając całokształt życia klasztoru winien stale informować kronikarza o wydarzeniach, o których tenże skądinąd nie mógłby mieć wiadomości.

b) Kronikarz musi także *zrozumieć istotę i cele* kroniki, a więc musi uświadomić sobie, czym kronika jest, dlaczego i dla kogo notuje zdarzenia, jakie metody w sposobie jej prowadzenia są najwłaściwsze. Pełne rozumienie kroniki prowadzi do przejęcia się odpowiedzialnością jaką każdy kronikarz ma w stosunku do przyszłych pokoleń. Zdając sobie z tego sprawę kronikarz potrafi przekroczyć niejako granicę swego pokolenia, patrzeć na bieżące zdarzenia oczyma przyszłości i pod kątem jej wymagań. Usłyszy jakby już teraz pytania, jakie przyszli zakonnicy będą stawiać co do przeszłości swego klasztoru.

c) Ponadto kronikarz musi posiadać pewne walory osobiste, na które przełożeni przy mianowaniu go powinni zwracać baczną uwagę.

Przede wszystkim kronikarz powinien być człowiekiem inteligentnym. Notowanie zdarzeń w kronice nie jest pracą czysto mechaniczną, nie jest tylko bezmyślnym „przepisywaniem” całej bieżącej rzeczywistości. Nie wystarczy więc sama tylko znajomość faktów. Kronikarz musi umieć wybierać z obfitego materiału takie wydarzenia, które są istotne, znamienne, najbardziej charakterystyczne a wystarczające do stworzenia pełnego obrazu życia klasztoru. Jak konieczne jest przeprowadzenie takiej selekcji, dowodzą tego kroniki prowadzone nieinteligentnie, w których podawane są albo zdarzenia błache i zbyt drobiazgowo albo też zbyt ogólne.

Wymaga się dalej od kronikarza *roztropności i sprawiedliwości*. Wybrany już odpowiednio materiał należy przedstawić we właściwy sposób zgodnie z wymaganiem obiektywności. Kronikarz, kierując się roztropnością tak powinien przedstawić zdarzenia, by osoby żyjące nie były tym urażone, ani też, by przyszłe pokolenia nie mogły mu posta-

wić zarzutu tendencyjności. Uniknie zaś kronikarz takich zarzutów wtedy, gdy potrafi w pewien sposób zapomnieć o swych sympatiach i uprzedzeniach czyli gdy będzie wobec osób i faktów sprawiedliwy.

Szczególnie wymaganą zaletą kronikarza jest pilność i wytrwałość. Kronika nie jest dziełem tworzonym w napięciu natchnienia, w dowolnie wybranym czasie. Jest ona tworem ciągłej żmudnej i solidnej pracy, rezultatem systematycznie gromadzonych obserwacji notowanych ściśle w określonym terminie, którego pod groźbą zatracenia właściwego charakteru kroniki przekraczać nie wolno. W kwestii decyduje wola raczej niż rozum. Jakkolwiek odpowiednia metoda jest potrzebna, osiągnięcie dobrych rezultatów pracy kronikarskiej może jednak nie tyle zależeć od umiejętności i teoretycznego wykształcenia ile od wytrwałości w stałym zapisywaniu zdarzeń. Najlepsza znajomość zasad nie wiele bowiem pomoże, o ile kronikarz nie odznacza się wspomnianymi zaletami woli. Można rozpocząć pracę kronikarską według najnowszych metod, gdy jednak kronikarzowi zabraknie wytrwałości, niedługo będzie on prowadził dalej kronikę i nie będzie sumiennie stosował zasad choćby nawet bardzo dobrze rozumiałych.

Gdy to weźmiemy pod uwagę, nasunie się końcowe, naczelne jednak i zasadnicze wskazanie dla kronikarza, które można ująć w jednym słowie: „pisać”. Wytrwale pisząc, kronikarz wypełnia swój obowiązek. Zostawia potomnym świadectwo swego istnienia. Świadectwo życia i działalności klasztoru. Zostawia przyszłości ślady naszej przeszłości.